

Redakcja "Kontaktów"  
w Łomży

" II/293 ±

Mroczkowska Florentyna  
zd. Kruszyńska  
19-200 Grajewo  
ul. Wojska Polskiego 66

© ARCHIWUM WSKAZÓWE

## Wschodnie lasy Polaków

Mając 15 lat w dniu 13.V.1940r wraz z całą rodziną tj. 5 rodzeństwem w wieku od 17-6 lat i z matką zostaliśmy wywiezieni przez władze radzieckie na Sybir. Przebywaliśmy w Porakstanie, Pawłodarskiej obłasci, Tujbyrzeuski rejon, Ekubastuski sawchos, Ferma Nr. 3. wyrwani z rodzinnego własnego domu i miasta Grajewa.

Wszysto mas za to, że ojciec mas służył w policji do wojny 1939r. W m-cu sierpniu 1939r został zmobilizowany do wojska i wciągnięty do Jed. Woj. w Ostrołce. Podczas wojny został aresztowany przez Niemców pod Warszawą i osadzony w więzieniu na Pawiaku, gdzie przebywał 2 lat, a później wywieziono do prac melioracyjnych w głąb Rzeczy niedaleko miasta Essen. Powrócił z tamtąd, chory i b. chudy o wadze 45kg, po niedługim czasie zmarł.

W domu porostawiając wszystko cały dorobek naszych rodzeńców, którym już nigdy nie powrócił.

Jadąc na Sybir 3 tygodnie w bydłych wagonach, głodni, bledni, drżąc z zimna, zawstzeni i bez wody.

Po drodze Polacy umierali na tyfus i inne choroby z głodu i bledni. Przymierzono nas na miejsce tj. do sawchoru. Pobudowany już był dla Polaków barak czyli ziemianka. Wykopany dół w ziemi na wierzch tego dołu dano trochę siana, następnie kładziono gałęzie

z chrustu i ziemi, przyypano. Była jedna izba, bez pod-  
łogi, małe okienko, bez pieca, drzwi bez zamka. W ziem-  
lanie zamieszkało 7 rodzin 32 osoby o pow. około 25 m.  
do spania byli pomalowane t.zw. "masy", deski pokładzione  
na drążki. Nie było mafty, ani świecki do oświetlenia wie-  
cznym tego pomieszczenia. Zrobiono z butelki tak zw. "kopci-  
szek" lano do butelki ropy nabiono knot z smatki. Ten  
kopciuszek b. smolił, ponieważ była ropa i kłuski sadzi  
wnosiło się w pomieszczeniu, nie było opatu, zeps góto-  
waliśmy sianiem lub maseczką bydlęcym po wysuszeniu.  
Po niedługim czasie ludzie starsi i dzieci zaczęli chorować  
i umierać z głodu, brudu, pełno było wszaw i z zimna.  
Z tego baraku zmarło 6 osób, nawet matka jednej rodziny  
w wieku 36 lat porostawiając 4 drobnych dzieci. Porostali  
zaczęli uszko chorować w tym i ja na tak zwany skorbut  
czyli po polsku tam nazywano "cynga" nie mogłam  
chodzić nogi były podkurcone, żeby mnie w ogóle mu-  
naty nie drapały były opuchnięte i krwawiły przez okres  
6 mies. leżałam w tej ziemlanie. Na wiosnę starsza siostra  
moja, która chodziła wynosiła mnie na dwór pod barak  
na stonurko i zbierała po stepach tak zw. purrek (nazywają się)  
ja go jadłam i pomalutku zaczęłam ruszać się na nogach.  
Na to choroba chorowała matka macocha i wiele innych  
dzieci i osób w tym baraku.

Lima, w 1941 r. przyjechali do nas uziarówki  
EKK W U D E" wzięte kłuski Polaków na Syberii. Zapytali  
"nas czyli moje macochy kto by chciał oddać dzieci  
dla nich tam będą uczyć się. Mnie nie chcieli wziąć  
ponieważ ja pracowałam już. Macocha oddała moje  
dwie siostry Wiesławę lat 13 i Elżbietę lat 11.

"EKKAWUDE" mówili, że oni zamierzają w domu  
"Brička i będa uczyć się. Niestety to był kłamstwo zabrali  
ich do kolchozu na roboty, a wieczorem chodili do  
rosyjskiej szkoły. Po niedługim czasie dowiedzieli się, że  
w Pawłodarze organizuje się Komitet Polski. Starsza  
siostra Wiesława zgłosiła się do Komitetu, celem uchronienia  
jej pomocy by otrzymała ubranie, obuwie i żywność w  
nadchodzący zimę. W Komitecie przyjęli ją serdecznie i  
odpowiedzieli, że zbierają polskie dzieci sieroty i mają  
zamiar wyjechać i więcej jej nie puszcili. Ona zgłosiła, aby  
zapisać jej siostrę Elżbietę, jednak odmówili zapisu.  
Wobec tego ona poszła po nią w okresie zimy przez około  
80 km do kolchozu przyprowadziła za siebie swoją siostrę,  
która wówczas Komitet zapisał. Komitety Polskie z terenu  
ZSRR zebrali 800 dzieci sierot i ich wywieziono do Iraku,  
a następnie do Nowej Zelandii.

Moje siostry polubiły angielskie szkoły średnie.  
Obecnie przebywają w Nowej Zelandii porządkowały  
rodziny mają dzieci i żyją im się świetnie.]

Ja w dalszym ciągu z siostrą najstarszą i najmłodszą  
oraz matką mieszkałam w tej ziemi. Nie było  
co jeść, dokuczał bunt, głód, bez ubrania, obuwia, opatu  
mydła itp. Ja mając 16 lat zaczęłam w sawchozie  
pracować zimą przy wotach, koniach, owcach, a nawet  
przy wieblądach rano musieliśmy wstawiać wypić  
barę i wywozić nawóz, karmić i poić. Skoro wiosną  
wywieziono nas do prac polnych, przebywaliśmy tam  
do mrozu. Prace wykonywane były przez nas Polaków  
oranie na wotach, sianołosa, żniwa, wyzercenie ziarna  
itp. Prace były ciężkie, a ciała nasze wogóle słabe

dawano nam 500g chleba na roboczego, a dla dziecka 200g, ale jako to był chleb z młynego zboża i to z odpadów zbori surony i uszki czasem nawet nie dostało namo po całych tygodniach. My Polacy jedliśmy zieleńce, uszki, cieliki, chleb z młynego miedzy innymi i zmielone, młode trawy stepowe itp. Obuwie robiono z skóry surony, która, o tymy malismy na przykład na roboczego z niej robilismy tak zw. „siarkę”. W skórze surony, dookoła wyjmowano dziurki w pewnych odstępach i przewlekano paskiem te dziurki. Pasek był wstępnym z tej skóry. Wewnątrz tej „siarkę” kładziono siano.

Mozna pisac o dwojcu cala historie mego pobytu w okresie od 13. IV. 1940 r. - 15. VI. 1946. Omejcie cala rodzinie, ale opisuj tylko jeden fakt z mego zycia.

Jedna wiosna gdy bylam na tak zw.

„przewozie” /czyli na slaniu i oraniu do zboru/.

Oralam na wolach zaprzegano po 4 szt do jednego puga /jednego skibowca/. Na wiosny woły byli b. chude i nie zdolali ciagnac puga, porniej zaprzegano po 6 szt wolow. Jednym pugiem orali sie po dwie osoby jedna ciagnac lęce od wolow, aly chodzili po brwiach, a druga osoba trzymala pug i orala.

Gdy ciagnalam te woły w lęcach w pugi, zely równo szli po brwiach, wówczas mi bylo b. slabo - zobaczylam na siebie, ze jestem cala spuchnieta i acetam padac na ziemię. Wspolpracownicy Polacy powiedzieli mi, ze to od glodu i wyczerzenia jestem slaba i spuchnieta, bo faktycznie mi bylo co jesć, a robic trzeba w tak mlodym wieku. Ja wspominalam 500g chleba na caly dzien